

Ut magis veritas propagetur. Słowo od Redaktora Naukowego

Arystoteles, zastanawiając się w *Etyce nikomachejskiej* (I 7, 1097b 5 i nn.) nad definicją szczęścia, wyszedł z oczywistego dla nas dzisiaj założenia, że każdy człowiek jest obdarzony jakąś zdolnością, talentem, dyspozycją serca lub umysłu. Ten rodzaj uzdolnienia nazwał „uzdolnieniem do doskonałości” (*arete*); realizacja zaś *arete* przynosi nam poczucie szczęścia. Mówiąc jeszcze inaczej, każdego, kto ma możliwość urzeczywistniania swego talentu, można nazwać człowiekiem szczęśliwym. W młodości uczymy się rozpoznawania własnych uzdolnień od rodziców i nauczycieli, a potem, kierując się wolą i rozumem, realizujemy możliwie najlepiej swój talent. Zadaniem człowieka grającego na cytrze jest grać dobrze, a nie jedynie grać (I 7, 1098a 13).

Podobnie jest z nieprzeciętnie uzdolnionymi filologami, z którymi los pozwolił mi się zetknąć. Przede wszystkim muszą oni realizować swoją *arete*, swój talent. Dlatego już nie tylko piszą, ale piszą dobrze, błyszczą pomysłami, umiejętnością kojarzeń i dyspozycją do systematycznego wysiłku. Moim zadaniem było zaledwie otwarcie przed nimi takiej możliwości. Pomysł nawiązywania do źródeł myślenia w humanistyce europejskiej zrodził się z ostrego sprzeciwu wobec zamazywania istoty naszej kultury, która była i jest kreowana na mocnych fundamentach kultury greckiej, żydowskiej, rzymskiej i chrześcijańskiej. Celem więc naszej pracy staje się urzeczywistnienie słów przysięgi doktorskiej: pragniemy dołożyć wysiłku, aby bardziej rozkrzewić prawdę – *ut magis veritas propagetur*.

* * *

Pomysł otwarcia nowej serii, uwypuklającej etapy rozwoju humanistyki europejskiej, nie zostałby zrealizowany, gdyby nie życzliwość Kolegium Dziekańskiego Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W imieniu wszystkich autorów i swoim własnym dziękuję więc Pani Dziekan prof. dr hab. Marceli Świątkowskiej, Pani Prodziekan dr hab. Elżbiecie Górskiej, prof. UJ, i przede wszystkim Pani Prodziekan dr hab. Zofii Berdychowskiej, która nie szczędziła nam ani słów poparcia, ani środków finansowych.

Słowa wdzięczności kieruję również do moich młodszych kolegów, którzy zgodzili się wejść do komitetu redakcyjnego. Są to: Pani Przewodnicząca Katarzyna Tułak, Zastępca Przewodniczącej Przemysław Fałowski, oraz Członkowie: Katarzyna Glinianowicz, Paweł Moskała, Dorota Pudo, Katarzyna Sonnenberg i Łukasz Wiraszka.

Serdeczne podziękowania należą się P.T. Recenzentom poszczególnych artykułów naukowych, których wymienię w porządku alfabetycznym: dr hab. Anna Bolek, prof. UJ; prof. dr hab. Maria Dąbrowska-Partyka; prof. dr hab. Anna Drzewicka; dr hab. Dorota Gil; dr hab. Romuald Huszcza; prof. dr hab. Stanisław Jaworski; dr hab. Celina Juda, prof. UJ; prof. dr hab. Maria Kłńska; dr hab. Jadwiga Miszańska; prof. dr hab. Wacław Nowikow; prof. dr hab. Jarosław Poliszczuk; prof. dr hab. Jadwiga Pstrusińska; dr hab. Wacław Rapak; dr hab. Elżbieta Szczepańska; prof. dr hab. Wasilij Szczukin; prof. dr hab. Stanisław Śnieżewski; prof. dr hab. Elżbieta Tabakowska. To dzięki ich cierpliwości, zaangażowaniu i ofiarności osiągnęliśmy właściwy poziom naukowy publikowanych tu dysertacji.

Kiedy tom był już niemal gotowy, uświadomiliśmy sobie konieczność poddania naszej pracy, skrzęcej się wieloma językami nie tylko europejskimi: od greki i łaciny wszak poczynając, poprzez tak zwane języki kongresowe, a na orientalnych kończąc, poważnej merytorycznej redakcji wydawniczej. Trudu tego podjęła się Pani dr Anastazja Oleśkiewicz. Dziękując za Jej pracę, wyrażamy nadzieję, że i w następnych tomach będzie nam dalej służyła zarówno swoją redaktorską wiedzą, jak i językową wrażliwością.

Kazimierz Korus
Kraków, 2 czerwca 2008